

Sekret

zarządzanie pieniędzmi w Boży sposób
dla dzieci w wieku 8-12 lat



Edukacja Finansowa Crown
by żyć w wolności finansowej

Napisała: Jenny Poole, Ilustracje: ORANGEANIMATION

Witaj

Za chwilę rozpoczniesz ekscytującą podróż, podczas której odkryjesz Boży sekret zarządzania pieniędzmi.

Może dzisiaj dysponujesz tylko niewielką kwotą pieniędzy. Może dostajesz kieszonkowe, może otrzymujesz wynagrodzenie za drobne prace. Możesz także dostawać pieniądze zamiast prezentów urodzinowych lub świątecznych. Niektóre dzieci oszczędzają, inne wydają pieniądze szybko, a jeszcze inne wydają, oszczędzają i dają. Dwanaście rozdziałów tej książki opowiada pewną historię, dzięki której będziesz mógł poznać ważne zasady dotyczące zarządzania pieniędzmi.

Te prawdy są aktualne już dzisiaj, ale będą jeszcze bardziej aktualne, gdy będziesz nastolatkiem – i jeszcze później. Odkryjesz, że te prawdy pochodzą z Pisma Świętego, księgi, która ma bardzo dużo do powiedzenia o tym, jak powinniśmy zarządzać swoimi pieniędzmi. Te zasady sprawdzają się w praktyce, więc poznaj historię, którą mamy do opowiedzenia, i dowiedz się, czego wszyscy możemy nauczyć się z Pisma Świętego.

A może studium grupowe?

Tę książkę można wykorzystać również w studium grupowym. Każde dziecko będzie potrzebowało własnego egzemplarza książki. Dostępny jest również *Podręcznik nauczyciela*, który zawiera instrukcje dotyczące prowadzenia spotkań oraz propozycje zadań, quizów i łamigłówek.

Właścicielem tej książki jest



O książce

Po przeczytaniu każdego rozdziału będziesz miał okazję zrobić rzeczy, które pomogą ci poznać i zastosować zasady dobrego zarządzania pieniędzmi. Oto one:



Naucz się wersetu

Najlepszym sposobem, by pamiętać o Bożych prawdach, jest nauczenie się ich na pamięć. Dlatego na końcu każdego rozdziału znajdziesz jeden werset z Biblii, którego nauczysz się na pamięć.



Odpowiedz na pytania

Będziesz miał okazję zastanowić się nad odpowiedziami na pewne ważne pytania i zapisać swoje odpowiedzi.



Wprowadź w życie

Będziesz miał również okazję zrobić coś, co pomoże ci lepiej zarządzać pieniędzmi – na przykład otworzyć rachunek oszczędnościowy.



Moja modlitwa

Na końcu każdego rozdziału możesz zapisać swoją modlitwę do Boga, oczekując Jego odpowiedzi.



W grupie

To jedna z najbardziej ekscytujących rzeczy! Możesz zapisać prośby modlitewne innych ludzi, by wiedzieć, o co się modlić dla nich – a oni zapiszą twoje prośby. Służy temu formularz na stronie 94. Dzięki temu będziecie mogli codziennie modlić się za siebie nawzajem – i patrzeć, jak Bóg odpowiada na wasze modlitwy.

Spis treści

Rozdział 1	Początek wszystkiego9
	C
Rozdział 2	Olbrzym w kryjówce17
Rozdział 3	Małe Zoo25
Rozdział 4	Telefon komórkowy33
Rozdział 5	Narodziny szczeniaków40
Rozdział 6	Odnaleziona zguba48
	Uczciwość
Rozdział 7	Kotek Tomi.55
Rozdział 8	Noc w kryjówce63
Rozdział 9	Mrowisko71
Rozdział 10	Nowy przyjaciel.78
Rozdział 11	Ile pieniędzy jest w pudełkach?86
Rozdział 12	Odkryty sekret92
	Dziennik modlitwy
	Zrób własne pudełko na pieniądze

Początek wszystkiego

W ciepłe piątkowe popołudnie na początku kwietnia uczniowie szóstej klasy szkoły podstawowej w Zalesiu z niecierpliwością czekali na dzwonek, po którym mieli iść do domu. Antek spojrział na Kubę, swojego przyjaciela, siedzącego obok niego w ławce.

– Czy nasze plany na weekend wciąż są aktualne? – wyszeptał.

– Nie mogę się doczekać! – przytaknął Kuba.

Chłopcy postanowili, że zbudują sobie kryjówkę i przez cały tydzień nie myśleli o niczym innym. Ale nagle ich uwagę zwróciły słowa nauczyciela, pana Malinowskiego.

– I jeszcze jedno, zanim wyjdziecie – powiedział z uśmiechem. – W lipcu nasza szkoła organizuje obóz w górach. To będzie wspaniały tydzień i chcielibyśmy, żeby jak najwięcej z was mogło wziąć w nim udział. Przygotowaliśmy wiele atrakcji: spływ kajakowy, wspinaczkę górską, zjazdy po linie, budowanie tratwy i jeszcze kilka niespodzianek. Szczegóły zostały opisane w liście, który przekażecie swoim rodzicom. Pieniądze trzeba wpłacić najpóźniej tydzień przed obozem, macie więc ponad trzy miesiące, żeby zebrać potrzebną kwotę.

Pan Malinowski zaczął rozdawać listy do rodziców, a potem rozległ się dzwonek kończący lekcję. Antek odwrócił się do Kuby:

– To będzie ekstra!

– Bardziej niż ekstra! – rozległo się z tyłu. Zosia i Róża, jej przyjaciółka, wychodziły z klasy zaraz za chłopcami. – Zawsze marzyłam o spływie kajakowym.

– Tak – zgodziła się Róża, wskazując na list. – Popatrz, tu jest napisane, że będziemy się uczyć czytania mapy, biegów na orientację i że będziemy żeglować po jeziorze.

– Ciekawe, czy będziemy mogli pływać na desce – zawołał Antek z entuzjazmem. – Kuba, mówię ci, spodoba ci się to!

- Na pewno - powiedział Kuba z tak wyraźną nutą urazy w głosie, że spojrzeli na niego zaskoczeni. - Tylko że ja nie pojedę na żaden obóz - odpowiedział na ich pytające spojrzenia. - Nie ma szans, żeby mama dała mi na to pieniądze. To, co zarabia, ledwie starczy na jedzenie i ubrania dla mnie, Klaudii i Oliwii. Nie ma sensu się tak ekscytować.

- Och, nawet nie spojrzałam, ile to kosztuje - Róża również była rozczarowana. - To rzeczywiście dużo pieniędzy. Nie wiem, czy rodzice będą w stanie tyle zapłacić, tym bardziej że mam teraz małego braciszka.

- A moi rodzice wszystkie pieniądze odkładają na czesne dla Krzysztofa. We wrześniu zaczyna studia - powiedział Antek. - Przynajmniej ty pojedziesz, Zosiu. Twoi rodzice mają mnóstwo pieniędzy!

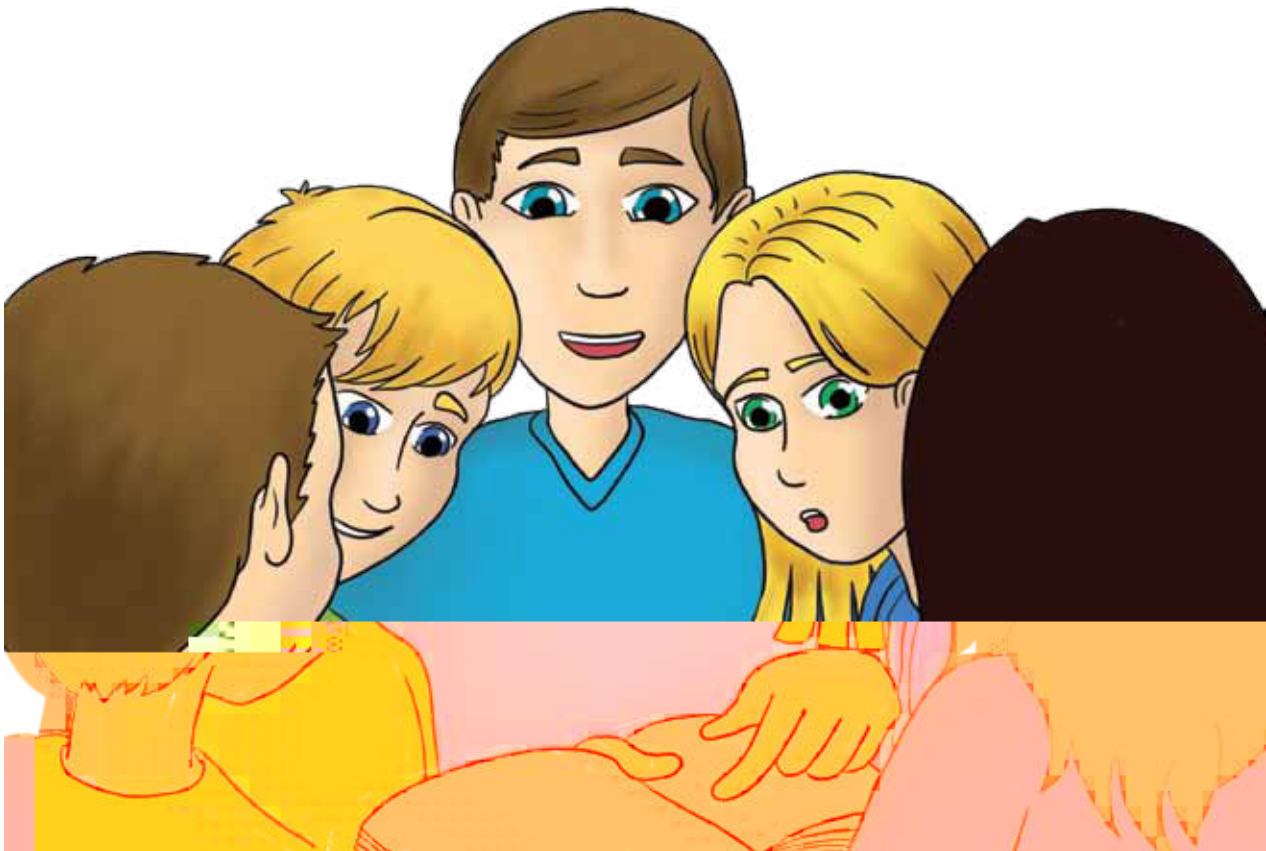
- Ale bez was to nie będzie takie fajne - westchnęła dziewczynka.

Cwórka przyjaciół szła w milczeniu i nie było w nich widać ani śladu początkowej ekscytacji. Nagle Antek chwycił Kubę za ramię.

- Mam pomysł! A może w jakiś sposób zarobimy pieniądze na obóz?

- Niby jak mamy to zrobić? - zapytał Kuba ponuro. - Jak dwunastoletnie dzieci mogą zarobić tyle pieniędzy?

- Wiem - powiedział Antek. - Zapytamy mojego brata, Krzysztofa. Chodzi na jakiś kurs w kościele na temat pieniędzy i oszczędza na studia. Może on będzie miał jakiś pomysł.



- Warto spróbować – zgodziła się Róża. – Może przyjdziemy do ciebie jutro rano?
- Może być – powiedział Antek. – To do jutra!

Zosia głęboko zamyślona otwierała drzwi do domu. Miała nadzieję, że przyjaciele znajdą jakiś sposób, żeby zdobyć pieniądze na obóz. Jej rodzice byli lekarzami, a ona jako jedynaczka nigdy nie musiała martwić się o pieniądze. Mama czekała na nią w kuchni.

- Cześć, kochanie. Jak było w szkole?
- Dobrze – odpowiedziała Zosia.

I wręczyła mamie list o obozie.

- Moi przyjaciele myślą, że nie będą mieli pieniędzy, żeby pojechać – powiedziała, wyciągając z lodówki karton soku. – Wiem, że wy za mnie zapłacicie, ale bez nich nie będzie fajnie. Myślę teraz, jak mogą zarobić trochę pieniędzy.

Pani Kasanga zamyśliła się.

- Masz rację, kochanie. Możemy zapłacić za obóz. Ale myślę, że jesteś już wystarczająco duża, żeby poznać wartość pieniędzy. To dobra okazja, żebyś ty też sama zarobiła na wakacje.

- Ale mamo! – Zosia odstawiła szklanekę z impetem. – To niesprawiedliwe!

- Myślę, że bardziej docenisz wakacje, jeśli sama na nie zarobisz, tak jak twoi przyjaciele. Tata i ja staramy się mądrze zarządzać pieniędzmi i nie myśl, że mamy ich nie wiadomo ile. Myślę, że już czas, byś to zrozumiała.

- Jutro spotykamy się u Antka – powiedziała Zosia, wciąż trochę rozczarowana. – Może Krzysztof coś wymyśli.

- To dobry pomysł – powiedziała pani Kasanga, przytulając córkę. – Opowiesz nam, co uzgodnicie.

* * * *

Następnego ranka czwórka przyjaciół spotkała się w domu Antka. Antek, Kuba i Róża byli zaskoczeni tym, co opowiedziała im Zosia.

- Przynajmniej wszyscy mamy tak samo – stwierdziła Róża.

Zosia przytaknęła i uśmiechnęła się lekko. Ale gdy wielki pies wskoczył jej na kolana i zaczął lizać po twarzy, śmiała się już na cały głos.

- Cześć Łatka. Ty zawsze się cieszysz, kiedy mnie widzisz, prawda?

- To dlatego, że ciągle ją głaszczesz – Antek uśmiechnął się. – To wielki pieszczocho. Za dwa tygodnie powinna urodzić szczeniaki.

- Obiecuj, że od razu nas zawiadomisz – powiedziała Zosia, głaszcząc głowę Łatki. – Nie mogę się doczekać, kiedy je zobaczę.

Antek przytaknął, a chwilę potem aż podskoczył, kiedy otworzyły się drzwi i do salonu wszedł Krzysztof. Wyglądał jak wyższa wersja Antka, z takimi samymi ciemnymi włosami i przyjaznym uśmiechem.

– Cześć wszystkim – Krzysztof pozdrowił przyjaciół brata. – Antek powiedział mi, że musicie zebrać trochę pieniędzy.

– Szkoła organizuje w wakacje wspaniały obóz – powiedziała Róża. – Ale nasi rodzice nie zapłacą za wyjazd. Antek myślał, że może ty pomożesz nam znaleźć sposób, by zarobić te pieniądze.

– Możemy robić wszystko – dodał Kuba. – Nie wiemy tylko, co.

Krzysztof spojrział na całą czwórkę.

– Wiem, gdzie możecie zacząć szukać rozwiązania waszego problemu z pieniędzmi – powiedział.

– Gdzie? – zapytali jednocześnie.

– Tutaj – powiedział Krzysztof, podnosząc książkę ze stołu. – W tej księdze znalazłem rozwiązania dla wielu moich problemów.

– To Pismo Święte! – zawołał Antek.

– A co Pismo Święte może powiedzieć o zarabianiu pieniędzy na obóz? – zapytał podejrzliwie Kuba. Miał wiele szacunku dla Krzysztofa, ale nie był pewien co do Biblii.

Krzysztof uśmiechnął się i usiadł między Kubą i Różą.

– Chodzę w kościele na kurs poświęcony temu, co Pismo Święte mówi na temat pieniędzy i uwierzcie mi, mówi bardzo dużo. Wiecie, że w Biblii jest 2350 wersetów, które mówią o tym, jak powinniśmy zarządzać pieniędzmi?

* * * *

Róża zaczęła się niecierpliwić.

– Ale my musimy znaleźć sposób, by zarobić pieniądze – powiedziała. – Inaczej nigdy nie pojedziemy na ten obóz.

– Rozumiem, Rózo – odpowiedział Krzysztof. – Zawrzyjmy układ. Jeśli pozwolicie mi nauczyć was tego, co Bóg mówi o tym, jak powinniśmy zarządzać pieniędzmi, ja pomogę wam znaleźć sposób, by zarobić pieniądze na obóz. Zrobimy dwanaście lekcji. Przed każdą lekcją będziecie musieli przeczytać kilka wersetów z Pisma Świętego i odpowiedzieć na kilka pytań. I na każdej lekcji nauczycie się na pamięć jednego wersetu.

Kuba nie był przekonany.

– Ja nawet nie mam Biblii.

– Ja też nie – zawtórowała mu Róża.

– Kuba, mogę ci pożyczyć Pismo Święte – zaproponował Antek.

– Jestem pewna, że u mnie w domu znajdzie się jeszcze jedna Biblia dla Róży – dodała Zosia. – To może być ciekawe. Moi rodzice chodzili chyba na podobny kurs.

– Ten kurs przygotował mnie do studiów bardziej niż cokolwiek innego – powiedział Krzysztof. – Jeśli dotrzymacie umowy, będziecie mogli pomóc mi uporządkować nasz ogród.

- Chciałeś powiedzieć: dżunglą! – wtrącił się Antek, chichocząc.
- Jest trochę zaniedbany, to prawda – przyznała Zosia, patrząc przez okno.
- Tata płaci mi za to, żebym posprzątał go w ciągu najbliższych miesięcy – wyjaśnił Krzysztof. Jeśli mi pomożecie, podzielę się z wami pieniędzmi. Będziecie mieli coś na początek.
- Zrobisz to naprawdę? – powiedziała Róża. – Byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli pojechać na obóz.
- Więc mamy układ? – zapytał Krzysztof, wstając i odganiając Łatkę, która siedziała od dłuższej chwili u jego stóp.
- Mamy układ! – powiedział Kuba, a inni przytaknęli. Na ich twarzach znowu pojawiła się nadzieja.

* * * *

- Czy ktoś ma ochotę na ciastka i sok? – zapytała mama Antka przez uchylone drzwi.
 - My! – wykrzyknęli.
- Zosia odwróciła się do Krzysztofa.
- Czy możemy od razu zacząć pierwszą lekcję? – zapytała.
 - Dlaczego nie? – powiedział Krzysztof, odbierając talerz z ciastkami od pani Piotrowskiej.
- Dziękujemy, mamo. Wyglądają wspaniale.
- Krzysztof podał ciastka pozostałym i zaśmiał się, kiedy Łatka usiadła na ziemi i położyła głowę na kolanach Zosi.
- Wygląda na to, że Łatka też chce posłuchać! – skomentował Kuba.
 - No to zaczynamy – powiedział Krzysztof. – Są trzy rzeczy, które powinniście zapamiętać z tej lekcji. Po pierwsze, Bóg ma wiele do powiedzenia o tym, jak powinniśmy postępować z pieniędzmi. Pamiętacie, w Piśmie Świętym jest 2350 wersetów, które mówią o pieniądzach. Jak myślicie, dlaczego Bóg mówi tak wiele na ich temat? On chce dać nam jasne instrukcje, jak z nich korzystać. Bóg chce, żebyśmy uniknęli błędów w zarządzaniu pieniędzmi.
- Po drugie, powinniśmy pamiętać, że sposób, w jaki Bóg chce, byśmy postępowali z pieniędzmi, różni się od tego, jak większość ludzi zarządza swoimi finansami. Bóg mówi nam w Księdze Izajasza 55,8-9: Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Pismo Święte mówi nam, jakie są Boże drogi, i to dotyczy także tego, jak powinniśmy postępować z pieniędzmi.
- Będziemy o tym pamiętać – powiedziała Róża. – Co jeszcze powinniśmy wiedzieć?
- Krzysztof sięgnął po Biblię i otworzył ją na Ewangelii według św. Łukasza 16,11.
- Antku, czy mógłbyś to nam przeczytać?
 - Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy?

– To nieco trudniej zrozumieć – powiedział Krzysztof. – Zaczy to: jeśli będziecie postępować z pieniędzmi tak, jak chce Bóg, będziecie również lepszymi Jego przyjaciółmi. „Prawdziwe dobro”, o którym mówi ten werset, to korzyści, które płyną z bliskiego poznania Boga.

Przyjdźcie w następną niedzielę po południu, a posłuchacie drugiej lekcji. Będziemy mówili o tym, jaką rolę Bóg odgrywa w naszych finansach. Zanim pójdziecie, dam wam listę wersetów, które powinniście przeczytać i pytania, na które powinniście odpowiedzieć.

– Nie zapomnij o wersecie do nauczenia się na pamięć – przypomniała mu Zosia.

– To też! – Krzysztof uśmiechnął się do niej. – Pomyślcie tylko, za trzy miesiące będziecie mieli w ręku pieniądze i będziecie przygotowywali się do wyjazdu na wakacje. Ten szkolny obóz wygląda bardzo ciekawie. Czy myślicie, że byli uczniowie też mogą jechać?

Pierwsza lekcja zakończyła się krzykami, kiedy dzieci skoczyły na Krzysztofa i powaliły go na ziemię, a Łatka biegała między nimi, szczekając radośnie.



Nauucz się wersetu

Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? (Łk 16,11).



Odpowiedz na pytania

1. W Piśmie Świętym jest ponad 2350 wersetów, które mówią o pieniądzach. Jak myślisz, dlaczego Biblia tak wiele o nich mówi?

2. Otwórz Pismo Święte i przeczytaj Księgę Izajasza 55,8-9. Czy myślisz, że Boży sposób postępowania z pieniędzmi różni się od tego, jak większość ludzi wykorzystuje swoje pieniądze?

3. Jak myślisz, na czym polega największa różnica?

4. Przeczytaj Ewangelię według św. Łukasza 16,11. Jak myślisz, czym jest „prawdziwe dobro”, o którym Pan Jezus wspomina w tym wersecie?



Wprowadź w życie

Jeśli nie masz Pisma Świętego, zdobądź egzemplarz, abyś mógł przeczytać o tym, czego Bóg chce cię nauczyć na temat postępowania z pieniędzmi. Spójrz na spis ksiąg biblijnych na pierwszych stronach Pisma Świętego – zaczyna się ono od

Księgi Rodzaju (I Mojżeszowej), a kończy Księgą Apokalipsy św. Jana. Niektóre księgi znajdują się w Starym Testamencie, a niektóre w Nowym Testamencie. Policz, ile jest ksiąg w Piśmie Świętym. Jaki otrzymałeś wynik? _____



Moja modlitwa



W grupie

Przygotuj się do następnej lekcji

Przeczytaj rozdział 2, naucz się na pamięć wersetów z 1 Księgi Kronik 29,11-12; odpowiedz na pytania na stronie 15 i wykonaj ćwiczenie *Wprowadź w życie* ze strony 16.

Olbrzym w kryjówce

– Rózo, ścigamy się! Kto będzie pierwszy u Antka! – zawołał Kuba, jadąc na rowerze wzdłuż wąskiej drogi prowadzącej do domu przyjaciela.

– Zwolnij trochę! – dyszała Róża, gdy go dogoniła. – Jak myślisz, o jakiej niespodziance mówił Antek?

Antek zadzwonił do nich po obiedzie i powiedział, żeby przyjechali do niego jak najszybciej, bo Krzysztof przygotował dla wszystkich niespodziankę.

– Myślę, że Antek sam nie wie – odpowiedział Kuba. – Ale zaraz się dowiemy. Jesteśmy na miejscu.

Oparli rowery obok drzwi i już mieli nacisnąć dzwonek, kiedy Antek otworzył.

– Zdawało mi się, że słyszałem, jak przyjechaliście – zawołał podekscytowany. – Chodźcie, Krzysztof nie chciał nam nic powiedzieć, dopóki nie przyjedziecie.

Róża i Kuba poszli za Antkiem do salonu. Zosia już tam była i głaskała Łatkę.

– Cześć! – przywitała ją Róża. – Jak ci się udało tak szybko tu dotrzeć? Przyjechaliśmy od razu, jak Antek zadzwonił, a przecież ty mieszkasz najdalej.

– Mama Antka zaprosiła nas po kościele na obiad. Jestem tu od dwóch godzin – wyjaśniła Zosia. – Gdzie podział się Krzysztof? Teraz, kiedy wszyscy już są, on gdzieś zniknął!

– Krzysztof! – zawołał Antek, otwierając drzwi do kuchni. Pozostała trójka poszła za nim.

– Hej! – zaśmiał się Krzysztof, kiedy przyjaciele wpadli na niego. – Ale jesteście dzisiaj podekscytowani. Co się stało?

– Dobrze wiesz! – Antek szturchnął go lekko. – Dlaczego tak długo siedziałeś wczoraj w ogrodzie?

– Nie każ nam dłużej czekać... – błagał Kuba.

– Dobrze – powiedział Krzysztof. – Chodźcie za mną.

Cała czwórka podążyła za Krzysztofem do ogrodu. Nad ścieżką, ledwie widoczną wśród przerośniętej trawy i krzewów, zwisały długie, zielone gałęzie drzew.

– Ten ogród naprawdę wymaga sporo pracy! – zagwizdał Kuba.

– I to będzie nasze zadanie na najbliższe tygodnie – przypomniał im Krzysztof. – Jesteśmy na miejscu. Jak się wam to podoba?

Odsunął się na bok i puścił dzieci przodem. Przed nimi stała drewniana szopa. Dwie ściany opierały się o płot, a trzecia niemal w całości porośnięta była bluszczem. Z przodu były drzwi i dwa małe okna. Szopa była stara, ale wyglądało, że ktoś niedawno przeprowadził w niej kilka napraw.

– Zapomniałem, że tu jest szopa – zawołał Antek. – Kiedy tata miał sklep, trzymał tutaj gitary, prawda?

Krzysztof przytaknął i wręczył Róży wielki klucz.

– Otwórzcie i zajrzyjcie do środka – powiedział.

Róża przekręciła klucz i pchnęła drzwi. Dzieci stanęły w progu i czekały, aż ich oczy przyzwyczają się do panującego wewnątrz mroku.

Szopa była większa, niż wydawało się z zewnątrz. Była zakurzona, ale uporządkowana. Na środku stało kilka solidnych skrzynek, które mogły zastąpić krzesła, a na podłodze między nimi leżał stary dywan.

– Posprzątałeś tu? – Antek zapytał brata. – To wspaniale.

Krzysztof uśmiechnął się.

– Nie najgorzej, jak na kilka godzin pracy. Pomyślałem, że dobrze byłoby mieć salę na nasze lekcje.

– Chcieliśmy zbudować kryjówkę – Kuba przypomniał Antkowi.

– Tu jest fantastycznie – zawołała Zosia, siadając na jednym z pudeł. – Dziękujemy.

– Nie możemy nikomu o tym powiedzieć – wpadła na pomysł Róża. – To będzie nasza baza. Należy tylko do nas!

– Nieprawda – zaprotestował Kuba. – Ta szopa należy do państwa Piotrowskich. Oni tylko pozwalają nam z niej korzystać.

– Cóż, ty też nie masz do końca racji – powiedział Krzysztof i usiadł obok Zosi. – Ani ta szopa, ani ogród, ani nawet dom tak naprawdę nie należą do moich rodziców.

– Jeśli nie do nich, to do kogo? – zapytał Antek.

Krzysztof odwrócił się i wziął swoją Biblię z małej półki, znajdującej się tuż za jego plecami.

– Mamy tu nawet Pismo Święte potrzebne na naszych lekcjach – uśmiechnął się. – Opo-
wiem wam teraz o prawdziwym właścicielu szopy.

Otworzył Pismo Święte.

– W czasie tej lekcji dowiedcie się, jaką rolę Bóg odgrywa w naszych finansach. Są trzy ważne rzeczy, które powinniśmy rozumieć – powiedział Krzysztof. – Po pierwsze, wszystko

należy do Boga. Posłuchajcie tego: Do Pana należy ziemia i to, co ją napelnia, świat i jego mieszkańcy (Ps 24,1).

Ta szopa należy do Boga. To do Niego należy dom, ogród, wasze domy, wasze rowery. Nawet my należymy do Boga. Wszystko należy do Boga. Pismo Święte wymienia niektóre rzeczy, które są Jego własnością. W Księdze Kapłańskiej 25,23 czytamy, że ziemia należy do Niego, a w Księdze Aggeusza 2,8, że do Boga należy srebro i złoto. Psalm 50,10-11 mówi zaś: Bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiące zwierząt na moich górach. Znam całe ptactwo powietrzne i do Mnie należy to, co się porusza na polu.

Siedzieli w milczeniu, rozmyślając o słowach Krzysztofa. Nagle zaskrzypiały drzwi i wszyscy podskoczyli przestraszeni. Drzwi uchyliły się powoli i do wnętrza wsunęła się beżowa głowa psa.

– Łatka! – zaśmiała się Róża. – Ale nas przestraszyłaś!

– Krzysztof – powiedziała Zosia, zwracając się do niego. – To znaczy, że Łatka też należy do Boga?

– Tak – potwierdził Krzysztof. – A niedługo Boży majątek powiększy się o kilka szceniąt. Kuba gwizdnął cicho i potrząsnął głową.

– Teraz rozumiem, co miałeś na myśli, gdy mówiłeś, że Boże drogi są inne niż nasze. Nie wiedzielibyśmy, że wszystko należy do Niego, gdybyśmy nie przeczytali tego w Piśmie Świętym.

Krzysztof pokiwał głową.

– Druga rzecz też jest bardzo ważna. Bóg ma pełną kontrolę nad wszystkim, co was spotyka. Świadomość, że Bóg nad wszystkim panuje, pomaga nam zachować spokój, kiedy wydaje się, że sprawy toczą się złym torem. Daje nam odwagę, kiedy stajemy przed problemami.

– Jak znalezienie pieniędzy na obóz – powiedziała Róża.

Krzysztof uśmiechnął się.

– To, przed czym stoicie, przypomina mi biblijne opowiadanie o chłopcu, mniej więcej w waszym wieku, który musiał poradzić sobie z olbrzymim problemem.

– Mówisz o Dawidzie, prawda? – przerwała mu Zosia.

– Tak, Zosiu – potwierdził Krzysztof. – Dawid był młodym chłopcem, który opiekował się owcami swojego ojca. Czy wiecie, że zabił lwa i niedźwiedzia, gdy próbowały atakować owce? Czy chcielibyście stanąć samotnie naprzeciw głodnego niedźwiedzia?

– Ale on nie był sam – powiedział Antek. – Bóg był z nim.

– Masz rację, Antku – zgodził się Krzysztof.

– Opowiedz nam o olbrzymie – poprosiła Róża.

★

– Dobrze – odpowiedział Krzysztof. – Cała armia Izraela obawiała się olbrzyma Goliata, który miał prawie trzy metry wzrostu!

Przerwał na chwilę, wstał i powiedział: